Łódź

...A NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

XXX V rok istnienia.

Redakcja Administ.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 80594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sroda, 9-go września № 246

Bitwa na ulicach Barcelony

Krwawe oblężenie gmachu syndykatu Budowlanego

Barcelona 8. 9. Trwający wciąż jeszcze strajk powszechny w Barcelonie pryniósł nowe groźne zaburzenia.

Policja przerwała zgromadzenie syndykalistów. Wywiązała się strzelanina. Dwaj robotnicy padli trupem, kilka zostało rannych.

Gdy potem o 11-ej policja wtargnęła do siedziby syndykatu budowlanego, przyjęto ją strzałami. I nagle wywiązała się regularna bitwa.

Policja, wspomagana przez gwardję cywilną, przeprowadziła istne oblężenie. Padli znowu zabici i ranni Wieczorem powtórzyły się walki.

Minister spraw wewn., p. Maura złożył przedstawicielom prasy w tej sprawie następujące oświadczenie:

„Wedle sprawozdania, jakie otrzymałem od gubernatora, strajk zakończył się, ale spokój jeszcze niejest przywrócony. W piątek rano z nakazu gubernatora policja przybyła do gmachu syndykatu budowlanego w celu przeprowadzenia tam rewizji. Przyjęto ją strzałami Musiano zorganizować formalne oblężenie. Trzech policjantów padło, ciężko rannych. Gdy gubernator przysłał posiłki, syndykaliści wezwani do pobdania się zażądali usunięcia gwardji cywilnej, oświadczając że poddadzą się tylko żołnierzom. Warunek ten spełniono. Ale o 6-ej wieczorem strajkujący znów zebrali się w gmachu tegoż syndykatu. Zostali otoczeni przez policję aresztowani. W czasie gdy konwój z aresztantami zbliżał się do dyrekcji policji, wywiązała się na ulicy nowa walka która trwała do 8-ej wieczorem. 5 więźniów zdołało zbiec. Padli znowu zabici i ranni".

BARCELONA 8.9 Oblężenie syndykatu trwało 4 godziny. Po po poddaniu się syndykalistów miano dokonać licznych aresztowań. Lokal zamieniony był w istną fortecę i zawierał masę broni. Padło robotników 20 było ciężko rannych. Policja miała podobno 8 ciężko rannych.

Uwięziono koło 200 osób. Pułk. Macia, prezydent Katalouji, wydał do ludności Barcelony odezwę, w której wzywa do porządku i spokoju.

Wybuch maszyny piekielnej

Zdradził gniazdo spiskowców w Genui

RZYM 8 września — Wstrząsający dramat w Genui naprowadził policję tamtejszą na ślad antyfaszystowskiego spisku a zarazem na źródło szeregu zamachów, jakich dokonano w ostatnich miesiącach w różnych miastach włoskich.

Mianowicie w sobotę wieczór około godziny 20 straszna detonacja w mieszkaniu 28-letniego przemysłowca Dominika Bvone zaalarmowała mieszkańców całej pobliskiej okolicy.

Zawiadomiona policja przystąpiła niezwłocznie do badania tego tajemniczego wypadku Matka Bovone'a odniosła tak ciężkie rany wskutek eksplozji, że w nocy na niedzielę u marła. Również sam Bovone odniósł straszne rany. Wskutek eksplozji maszyny piekielnej oba ramiona zostały mu dosłownie wyrwane z tułowia tak, że śmierć jego spodziewana jest każdej chwili.

Policja dokonała szczegółowej rewizji w mieszkaniu które zostało zupełnie zdemolowane wskutek wybuchu. Poszukiwania policji dały sensacyjne rezultaty. Znaleziono mianowicie wielkie ilości materjałów wybuchowych służących do sporządzania bomb i maszy piekielnych. Jak ustalono znaczne ilości materjałów wybuchowych przemysłowiec ukrył w bezpieczne miejsce daleko od swego mieszkania.

Ponadto znaleziono obfity materjał pisemny, z którego wynika, że Bovone w ostatnich miesiącach często wyjeżdżał do Francjit gdzie odbywał narady z włoskiemi kołami antyfaszystowskiemi.

Rozchodzi się w tym wypadku wyłącznie o osoby należące do antyfaszystowskiego związku w Paryżu.

Z polecenia tychże osób Bovone według ustalonego planu organizował i przeprowadzał na terenie Włoch szereg zamachów terorystycznych.

Dochodzenia ustaliły, że zamachy bombowe w ostatnich miesiącach w Bolonji, Turynie, Genui i innych miastach były dziełem grupy Bovone'a oraz, że na najbliższy czas planowany był szereg dalszych bombowych zamachów.

Wiadomość o wykryciu w Genui organizacji terorystycznej i fabryki bomb, została podana dopiero w poniedziałek wieczór do wiadomości publicznej i wywołała olbrzymie wrażenie.

W związku z tą aferą aresztowano szereg osób. Opinja publiczna domaga się ostrych represyj wobec sprawców zbrodniczych zamachów antyfaszystowskich.

Walka z bezrobociem

Rada ministrów zajmnie się ustawami

WARSZAWA, 8. 9. — Na najbliższą środę zwołane zostało posiedzenie Rady ministrów, na którem ma być załatwionych kilka projektów ustaw, związanych z koniecznościa przeprowadzenia akcji walki z bezrobociem.

Projekty te zostaną przekazane do Sejmu, który, jak należy się spodziewać, zostanie zwołany w końcu września lub z początkiem października.

WARSZAWA. 8.9. — W dalszym ciągu akcji zwalczania bezrobocia minister pracy i op. społ. wydał specjalną instrukcję dla okręgowych i obwodowych inspektorów pracy, w której m. in. zaleca:

1) Niezwłoczne zwołanie konferencji z udziałem przedstawicieli zakładów przemysłowych; 2) Zwracanie uwagi na niedopuszczalność pracy w godzinach nadliczbowych oraz zatrudniania kobiet i młodocianych w porze lub przy robotach zakazanych im przez prawo: 3) Zwołanie konferencji z przedstawicielami związków zawodowych, wezwanie ich do współpracy i komunikowania inspekcji pracy o wszystkich zauważonych przekroczeniach.

Przy stwierdzeniu naruszenia ustaw w zakresie zagadnień powyższych inspektorzy mają stosować nakazy z rygorem natychmiastowego wykonania i w razie potrzeby bezpośrednie przymusowe wykonanie w trybie administracyjnym, niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Ustanowione przez p. premjera prezydjum naczelnego komitetu do walki z bezrobociem, opracowuje obecnie regulamin tego komitetu. Po opracowaniu regulaminu, który przedłożony zostanie p. premjerowi do zatwierdzenia w [illegible] tygodniu, skład komitetu zostanie rozszerzony przez dobór przedstawicieli zainteresowanych czynników.

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 1 września 1931 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość f. „Dom przemysłowo-handlowy Antoni Bernhard" 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 1 września 1931 r. tymczasowo 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Bronisława Łozińskiego 4) zamianowac kuratorem upadłości adwokata Leonarda Szymankiewicza 5) oddać upadłego pod dozór policji 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność: Kurator masy upadłości
Adwokat **Leonard Szymankiewicz**

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 12 września 1931 r. o godz. 1 po południu stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz.
Bronisław Łoziński
Za zgodność:
adw. **L. Szymankiewicz**
Kurator upadłości.

GIEŁDA.

Warszawa, 8 września

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,92

Dewizy:	Holandja	359,95
	Belgja	124,35
	Londyn	43,38½
	Nowy Jork	8,925
	Nowy Jork (kabel)	8,929
	Paryż	35,00½
	Praga	26,44
	Bukareszt	5,32
	Szwajcarja	174,15
	Stokholm	238,95
	Włochy	46.73
	Wiedeń	125,50

Obroty dewizami mniejsze. Tendencja nie jednolita. Marka niemiecka (banknoty) 211.50. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,92 Rubel złoty 4,78 i pół — Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 31,00
4 proc. poż. inwestycyjna 84.50
5 proc. poż. konwersyjna 44,50
10 proc. poż. kolejowa 104,50 (w proc.)
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 83,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (161,68)
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25 (w proc)
8 proc. L. Z. Tow. K. P. pol. 71,50 (w proc)
4 proc. L. Z. Ziemskie 37,00
5 proc. L. Z. Warszawy 51,25
8 proc. L. Z. Warszawy 69,25
8 proc. L. Z. Kielc 59,50
8 proc. L.Z. m. Łodzi 64.00
10 proc. L. Z. Siedlec 68,50
10 proc. L. Z. Radomia 69,25

Akcje:

Bank Polski	113,50
Bank Zachodni	41,00

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita. Z listów zastawnych słabsze prowincjonalne. Tendencja dla akcji utrzymana.

KLĘSKA WOLNOMYSLICIELI W HOLANDJI.

Szwajcarska „Schildwachd" w nr. z dnia 29 sierpnia br. podaje opis sromotnej klęski zadanej propagandzie wolnomyślicielskiej w południowej Holandji.

„De Dageraad" organ wolnomyslicielski północnej Holandji zapowiadał już od dawna wielką krucjatę bezbożniczą na południową Holandję. Termin propagandy był jednak trzymany w ścisłej tajemnicy. Mimo to młodzieńcy katoliccy dowiedzieli się o tym terminie: Wyjazd naznaczono na północ z 25 na 26 lipca.

Komitet obrony katolików wysłał ze swej strony do Amsterdamu mężów zaufania którzy w chwili wyjazdu mieli zaalarmować cały Limburg. Ponieważ wysłańcy donieśli, że propaganda ma ogarnąć przedewszystkiem Venle i Tegelen w miastach tych panował przez całą noc ożywiony ruch obronnej akcji katolickiej w Venlo przewodził adwokat Notermans. Główną kwaterę założono w gimnastycznej sali jednej ze szkół.

Skoro z Nymwegen przyszła wiadomość, że w stronę Venlo wyjechało wielkie auto propagandowe natychmiast z Venlo wyruszyły na jego spotkanie liczne samochody, przybrane w papieskie sztandary i rozproszyły się na drodze, tamując ruch komunistycznym agentom. Z trudnością tylko mogło się ich auto przedzierać naprzód, tak, że w przeciągu godziny ujechało zaledwie 3 km.

Na powitanie przybyszów odezwały się syreny fabryczne Venlo i Tagelen, uniemożliwiając propagandzistom rozpoczęcie jakiejkolwiek przemowy.

Ryk syren postawił na nogi całe miasto. Bezbożnicy spostrzegli, że wobec wrogiej postawy ludności, trudno myśleć o rozrzucaniu propagandowych pism. Ulice, któremi przejeżdżali ozdobione były sztandarami papieskiemi w imponującej liczbie. Auta z takiemiż od znakami otaczały wciąż niemiłych przybyszów. Dokoła rozpoczęło się śpiewanie hymnów narodowych i katolickich. Bezbożnicy w obawie o siebie wezwali pomocy policji. Z jej pomocą rozpoczęli niechlubny odwrót ku stacji. Towarzyszyły im stałe okrzyki: Limburg is myn Vaderland. Limburg aan Christus!

Na dworcu zgromadziły się na pożegnanie holenderskich bolszewików takie masy ludności, że policja zabroniła wkrótce dostępu do stacji. Z piersi ludnoś i rozlegały się potężne śpiewy hymnów narodowych i religijnych, tak że któraś z gazet zauważyła potem ironicznie, że komuniści dostali bezpłatną lekcję śpiewu katolickiego.

Po przybyciu do Heerlem wolnomyśliciele i komuniści udali się — również pod opieką policji — do siedziby socjalistycznej, gdzie się mieli spotkać z innymi towarzyszami. Stamtąd usiłowali rozpocząć propagandę po okolicznych kopalniach. Ale i tu wysiłki były daremne. Przy ich wyjeździe do Kerkrade, otoczyło ich znowu mnóstwo samochodów z papieskiemi flagami, które towarzyszyły im aż do niemieckiej granicy.

W drodze powrotnej ku północnej Holandji towarzyszyły nieudanej wyprawie bezbożniczej podobne manifestacje religijne jak przed tem. Na przedmieściach miasta Maastrich wywieszono na powitanie wolnomyślicieli wielkie transparenty z napisem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Jest jednak rzeczą podziwienia godną, co może zorganizowany, praktyczny katolicyzm! A mowa tu nie o jakimś ciemnym narodzie, jak to nieustannie „Wolnomyśliciel Polski" stara się wmawiać w swych czytelników, gdy chodzi o wierzących, ale o narodzie, który przoduje Europie duchową i materjalną kulturą.

Fabryka pieniędzy w tece

W miejscowości niemieckiej Neuruppin pojawiły się fałszywe jednomarkówki i monety 50 fenigowe.

Monety były tak doskonale wykonane, że nawet fachowiec nie zdołał ich rozróżnić. Ale w końcu aresztowano człowieka który je fabrykował. Jest nim bezrobotny elektrotechnik Kurt Gantz, którego policja aresztowała wraz z narzędziami jego pracy w czasie rewizji w jego domu.

Gantz zeznał, że sfabrykował ogółem 300 fałszywych marek. Podrabiał pieniądze tak ostrożnie, że nawet jego gospodarze nie mieli o tem najmniejszego pojęcia. W pokoju swoim dokonywał tylko posrebrzania i niklowania fałszywych monet na drodze elektro-galwanicznej.

Narzędzia trzymał nawet niezamknięte. Samo wybijanie monet z mosiądzu i starych miedzianych monet przeprowadzał w lesie przy pomocy ciężkiego młotka, który nosił stale w tece od aktów. Bił tyle tylko pieniędzy ile ich potrzebował na życie a żył skromnie i nie wydawał nigdzie pieniędzy. Dlatego nie zwracał na siebie nigdy uwagi. Ciekawe jest że pieniądze sporządzne przez Gantza nie były gorsze od rządowych. Czeka go za to kara więzienia.

Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosinh należy żądać takowych w oryginalnyc" opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem„ „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy

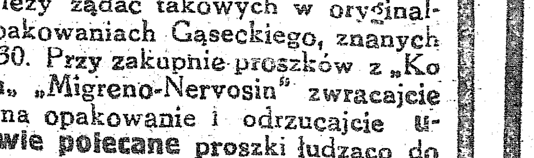

Osoby, dla których przyjmowani proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek "Kogutek Migreno-Nervosin", w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego

KUPIĘ KILKA KASZT

używanych czcionek lub nieużywanych grotesku zwykłego, tłustego i kamiennego.

Oferty z ceną za kilo do „Rozwoju" sub. J. G.

Jak tłumiono rewolucje w Chile?

LONDYN 8.9 — „Times" zamieszcza szczegółowe sprawozdania z ostatniego buntu marynarzy w Chile. Dziennik donosi, ze w bombardowaniu zbuntowanej floty przez aeroplany wzięła udział flota powietrzna 80 samolotów.

Jedna z łodzi podwodnych utonęła, a dwa kontrtorpedowce i krażownik odniosły poważne uszkodzenia, Bitwa toczyła się niemal u wybrzeża, tak że mieszkańcy portu Coquimbo śledzili jej przebieg z brzegu.

Większa część zdobytej floty odpłynęła do Valparaiso. Linie kolejowe są obsadzone wojskiem, które zajęło dworce i obsługuje pociągi

Militaryzacja kolei ma na celu uniemożliwienie wybuchu strajku powszechnego. Rząd robi przygotowania celem źmieszczenia większości bezrobotnych w obozach koncentracyjnych, aby zapobiec propagandzie komunistycznej

Wszyscy uwięzieni przez powstańców oficerowie zostali wypuszczeni na wolność. Przedstawiciele sfer przemysłowych i handlowych w Santiago de Chile oddają do rozporządzenia rządu złoto, klejnoty i samochody, aby umożliwić jaknaiszybsze stłumienie ruchu rewolucyjnego.

Kuracja budżetu

Zamknięcia budżetowe za 4 miesiące bieżącego okresu budżetowego świadczą, że dotychczasowa akcja oszczędnościowa rządu, oparta przeważnie na zmniejszeniu wydatków personalnych, nie dała spodziewanych rezultatów. Równowaga miesięcznych budżetów nie została dotąd osiągnięta i niewiadomo, czy i kiedy da się osiągnąć.

Byłoby niepotrzebną stratą czasu porównywać wyniki czteromiesięczne z budżetem, uchwalonym przez rządową większość parlamentarną, pod dowództwem p. p. Matuszewskiego i Miedzińskiego. Jest to płód zupełnie poroniony, którego wyparł się zaraz po objęciu urzędowania rząd p. Prystora, ustalając nowy „rządowy" budżet, niższy o przeszło 400 miljonów. Zachodzi teraz pytanie, czy i ta poprawiona edycja rządowa jest realna pod względem dochodów i wydatków.

Dochody czteromiesięczne, po potrąceniu 20 miljonów, pożyczonych w Banku Polskim, wynoszą 777 miljonów w czem znajduje się jeszcze wątpliwa pozycja 12 miljonów, jako wpłata kolei państwowych.

Nawet z zaliczeniem tej pozycji, całoroczny dochód kształtuje się około sumy 2.300 miljonów, czyli o 150 miljonów mniej, niż przewidywali w czerwcu pp. Prystor i Jan Piłsudski. Rachuby na t. zw. „tłusty okres" zimowy są zawodne. Wykazał to już rok poprzedni. W obecnym trzeba się liczyć raczej z dalszym, nawet względnym spadkiem, wynikającym z osłabienia siły płatniczej ludności.

Wydatki w tym samym czasie wyniosły 900 miljonów, czyli przeciętnie po 225 miljonów miesięcznie. Chcąc zredukować je — według planu rządu — do 2.450 miljonów za cały rok, trzebaby przez pozostałych 8 miesięcy wydawać po 194 miljony. Gdyby zaś w roku obecnym miała być naprawdę uzyskana równowaga, możnaby wydawać najwyżej po 175 miljonów. W pierwszym wypadku zmniejszenie wydatków na dalsze miesiące wynosi po 30, w drugim po 50 milj. miesięcznie.

Czy rządowi uda się dokonać takiej kompresji?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, porównajmy wyniki czteromiesięcznego okresu roku bieżącego z takim samym okresem roku 1930/1. Otóż w roku ubiegłym, w czasie od kwietnia do lipca, wydano 922 miljony, czyli tylko o 22 miljony więcej, niż obecnie, co stanowi zaledwie 2,4 proc.

W poszczególnych częściach budżetu kompresje są wprawdzie bardzo znaczne, bo wynoszą np. w ministerstwie rolnictwa 38 procent, a w ministerstwie reform rolnych aż 48 proc. Ale rownocześnie wydatki na renty inwalidzkie i pensje wzrosły o 13 proc., na ministerstwo pracy i opieki społecznej o 46 pr. (fundusz bezrobocia), a na długi aż o 60 pr. Rezultat ogólny bardzo nikły, bo wynoszący w stosunku rocznym niespełna 100 miljonów. Jeśli do tej sumy dodamy drugie sto miljonów, jako wynik dalszych oszczędności administracyjnych i zmniejszenia wydatków na długi, otrzymamy w wyniku sumę 200 miljonów. Do tej sumy oszczędności upoważniają dotychczasowe i przewidywane jej wyniki — A ponieważ ogólne wydatki zeszłoroczne wyniosły 2 800 miljonów, zatem w tym roku dojda one do 2.600 miljonów. Że obliczenie to nie jest dowolne, o tem świadczy doniesienie prasy, że preliminarz bużetowy na rok 1923/3 nie schodzi poniżej 2.500 milj.

Krótko mówiąc, zamiast równowagi, grozi nam w roku obecnym deficyt w wysokości około 300 milj.

Budżet nasz jest poważniej chory, niż się pewnym sferom wydaje. Gdy wydatki tegoroczne w porównaniu z rokiem ubiegłym spadły — jak wyżej powiedziano — tylko o 2,4 proc., to dochody w tym samym czasie wykazują spadek o 16 pr.

Nasz budżet po stronie wydatków cierpi na nadmierną otyłość. Utył w latach 1927 8 i 1928/9, czyli w okresie „radosnej twórczości", Kuracja odchudzająca jest przykra bolesna i — jak dotąd — niebardzo skuteczn.

Sądy doraźne.

Postępowanie doraźne, zarządzone ostatnio w Polsce przez Radę Ministrów rozporządzeniem z dnia 2 września, opiera się na Rozporządzeniu Prezydentn Rzeczypospolitej (z mocą ustawy) o postępowaniu doraźnem z dn. 19 marca 1929 roku,

Postępowanie doraźne wogóle ma na celu w okresach gdy przestępczość wzrasta skuteczne zwalczanie pewnej kategorji przestępstw szczególnie niebezpiecznych dla państwa, Cechami postępowania doraźnego są szybkość i surowość, W celu osiągnięcia szybkości wymiaru sprawiedliwości i zaostrzenia kar istnieją właśnie specjalne przepisy zawarte w wyżej wymienionem rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dla zapewnienia szybkości postępowanic przepisy procedralne sądów dojaźnych różnią się znacznie od procedury zwykłej. Przede wszystkiem więc postępowanie doraźne odbywa się bez śledztwa nie znaczy to bynajmniej zeby w postępowaniu doraźnem mógł ktoś być skazany bez zbadania jego winy znaczy to tylko, że dochodzenie w sprawie nadnjącej się do postępowania doraźnego prowadźi nie sędzia śledczy, tylko prokurator który może dochodzenie przeprowadzić bezpośrednio, lub za pośrednictwem policji, lub wreszcie zwrócić się o dokonanie pewnych czynności do sędziów śledczych względnie do sądów grodzkich,

W zwykłem postępowaniu aresztowanie zapobiegawcze zależy od niezawisłej decyzji sędziego śledczego natomiast w postępowaniu doraźnem sędzia śledczy jest związany wnioskiem prokuratora, co do środka zapobiegawczego. Przytem prokurator winien uczynić wniosek w ciągu 24 godzin od chwili otrzymania aktów sprawy.

Akt oskarżenia musi być wniesiony przez prokuratora najpóźniej dwudziestego pierwszego dnia po ujęciu oskarżonego i nie później jak dziewięćdziesiątego dnia po popełnieniu przestępstwa. W razie gdyby te terminy minęły sprawa przechodzi do postępowania zwykłego.

Sprzeciw przeaiw aktowi oskarżenia w postępowaniu doraźnem nie jest dopuszczalny. Przewodniczący wydziału Sądu ma obowiązek w ciągu 24 godzin wyznaczyć termin rozprawy i wezwać oskarżonego, świadków i biegłych W postepowaniu zwykłem wezwanie musi być wręczone conajmniej na 7 dni przed rozprawą, natomiast wnpostępowaniu doraźnem przpis powyższy nie ma wcale zastosowania.

Wyroki sądów doraźnych nie podlegają żadnym zaskarżeniom, ani apelacji ani też kasacji,

W postępowaniu zwykłem wyrok śmierci nie może być wykonany dopóki Prezydent Rzeczypospolitej nie wyrazi deayzji, że z praw łaski nie skorzysta. W postępowaniu doraźnem przepis ten nie obowiązuje i wyrok śmierci musi być wykonany w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu.

Kary w postępowaniu doraźnem są zaostrzone. Jeżeli oskarżony zostanie przez Sąd jednomyślnie uznany za winnego wtedy w wypadku jeżeli według przepisów Kodeksu Karnego ma być wymierzona kara ciężkiego więzienia. Sąd mymierza karę śmierci, jeśli zać Kodeks przewiduje jakąś inną karę lżejszą niż ciężkie więzienie, wtedy Sąd wymierza karę ciężkiego więzienia od 10 do 15 lat.

Jedynie przy nader ważnych okolicznosciach łagodzących kara smierci może być zamieniona na dożywotnie ciężkie więzienie, zaś kara ciężkiego więzienia od 10 do 15 lat — na 5 lat ciężkiego więzienia.

Postępowaniu doraznemu podlegają przestępstwa szczególnie groźne dla państwa. Na terenie byłego zaboru rosyjskiego za te przestępstwa powiedziane w Kodeksie Karnym z 1903 roku w art. 99 — zamach na życie osoby piastującej władzę najwyższą w Polsce; 108 — zdrada stanu; 123 — udział w zbiegowisku przeciwdziałającym sile zbrojnej. zajmowanie zbrojne objektów państwowych, składów broni, kas, telegrafów, itp.; 222 — wyrób materjałów wybuchowych; 573 — w bandzie w celu dokonywania rozbojów, kradzieży, wymuszeń; 453—456 — zabójstwo (oprócz zabójstwa pod wpływem wrażenia psychicznego) 556—558 — uszkodzenia telegrafów, telefonów, kolei i innych środków komunikacyjnych; 562—554 — uszkodzenie cudzego mienia przez podpalenie, wybuch lub utopienie; 584 — kradzież w nocy z bronią lub w bandzie; 589 i 590 cz. II art 3 i 4 — rozbój. Poza tem sądom doraźnym podlegają przestępstwa szpiegowskie przewidziane w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r.

Dla wprowadzania postępowania doraźnego nie wystarcza ogłoszenie Rozporządzenia Rady Ministrów w „Dzienniku Ustaw". Rozporządzenie musi być pozatem ogłoszone w mieście powiatowem i dopiero nazajutrz po ogłoszeniu postępowanie doraźne może być stosowane na terenie danego powiatu.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej

z pełnemi prawami gimnazjum państwowych kategorja A).

ul. Wólczańska Nr. 55.

Zajęcia szkolne rozpoczęły się we wtorek, dnia 1 września, o godz. 9. Zapisy nowych kandydatek przyjmuje kancelarja od 20 sierpnia w godzinach od 10 do 2-ej

Żądza wiedzy jest zbrodnią

Jak bolszewicy prześladują dzieci „burżujów"

Niedawno odbył się tu w Moskwie proces, który jest nowym dowodem, z jaką bezwzględnością bolszewicy chcą wytępić burżuazję. Dwóch studentów i trzy studentki skazano na więzienie i roboty przymusowe za to że zataiły dla umożliwienia sobie studjów fakt, iż są dziecmi „liszeńców" t. j ludzi dawniej zamożnych, wyjętych z pod wszelkich praw społecznych i politycznych. Bolszewicy nie starają się nawet upiększyć swój nikczemny system sprawiedliwości jakiemiś pozorami przeciwnie chełpią się nim jako zdobyczą rewolucji.

Pismo „Krasnoje studenczestwo" (Czerwona studenterja) podało szczegółowy opis procesu, przyczem nie taiło swego zachwytu nad wyrokiem, który jest wyrazem najokropniejszego barbarzyństwa.

Pierwszy oskarżony, niejaki Aleksiejąw, jest synem „speca sowieckiego", czyli inżyniera na służbie sowieckiej. Przed rewolucją był Aleksiejew — ojciec, właścicielem fabryki szkła, którą upaństwowiono. Chociaż sowiety zatrudniają go w charakterze kierownika fabryki, uchodzi za „liszeńca", tak, że syn jego nie ma prawa do studjów wyższych. Młody Aleksiejew zataił swoje pochodzenie. Obecnie go nietylko wydalono z uniwersytetu, ale i wtrącono do więzienia.

Drugim oskarżonym był syn „kułaka" — zamożnego niegdyś włościanina. I on zataił swoje pochodzenie i skazany został na więzienie

Ojciec trzeciej oskarżonej, niejakiej Konkurina Jemeljanowej, był kiedyś właścicielem tartaku i fabryki świec oraz dzierżawcą młyna. Towarzysząc córce do Moskwy, przebrał się w strój biednego chłopa. Młoda studentka dla zatarcia „kompromitującego" pochodzenia, brała czynny udział w propagandzie bolszewickiej. Nic jej to jednak nie pomogło. W końcu odkryto jej „zbrodnię" i żądnej wiedzy paniencę podyktowano roboty przymusowe.

Drugą taką „zbrodniarką" jest niejaka Petrowa, córka b. właściciela ziemskiego, któremu własność w okresie rewolucji odebrano i który mimo podeszłego wieku robi służbę jako zwyczajny robotnik folwarczny. Petrowa jest więc córką robotnika rolnego, ale ze względu na to, że ojciec był kiedyś znienawidzonym burżujem, nie ma prawa do studjowania. Wiedziała ona o tem i kiedy przedłożono jej odpowiedni kwestjonarjusz, zawierający pytania co do gospodarczego i społecznego stanowiska rodziców i dziadków, podała, że rodzic jest robotnikiem folwarcznym. „Zbrodnię" odkryto i Petrowa stanęła przed bezlitosnymi sędziami, strzegącymi „czystości" proletarjatu.

Najsurowsza kara spotkała niejaką Archangielskaję. Ojciec jej jest popem. Jak wiadomo, bolszewicy popów i księży nienawidzą szczególnie serdecznie.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do popełnionej „zbrodni", tłumacząc się, że czyn, według pojęć bolszewickich karygodny, popełnili z żądzy wiedzy. Przyznanie się do „winy" jak i okoliczności, które były źródłem „przestępstwa" sędziów sowieckich nie wzruszyły.

W Rosji sowieckiej, w której w okresie wojny domowej archiwa i akta carskich urzędów zniszczono, o zatajenie przeszłości nie trudno. Nikt się nie dziwi, jeżeli ktoś oświadczy, że nie posiada świadectwa chrztu i nie ma możności przedłożenia dokumentów osobistych.

Dziecko „liszeńca", które chce studjować, ucieka się do kłamstwa, że nie posiada dowodów osobistych. W kwestjonarjuszu podaje fałszywe szczegóły o rodzicach i dziadkach, brnąc na raz obranej drodze coraz głębiej w tuszowaniu prawdy. Władza sowiecka wie o tem bardzo dobrze i otacza podejrzanych studentów szpiclami. Gdy student się zdradzi, niezwłocznie zostaje z uniwersytetu wydalony.

Niedawno kończyło się na tej tylko karze. Przed dwoma laty uskarżyło się kilku studjujących młodzieńców w listach, skierowanych do Gorkija, na nieludzkie postępowanie władz sowieckich w tej dziedzinie. M. in. pisali tak: „Tak dłużej żyć nie można, cierpienie nasze przechodzi wszelkie ludzkie pojęcia. Sadyści tylko mogą postępować w ten sposób. Gdyby tak miało być nadal, lepiej byłoby, gdyby dzieci „liszeńców" poprostu wymordowano. Nie popełniliśmy przecież żadnej zbrodni. Dlaczego prześladuje się nas tak brutalnie karami? Przeklętą niechaj będzie godzina naszych urodzin!".

Gorkij, do głębi wzruszony, ogłosił w prasie sowieckiej artykuł, który zakończył następującem zdaniem: „Według mnie, dzieci te mają rację. Nie jest ich winą, że są potomkami „ludzi niepotrzebnych".

Skutek wystąpienia Gorkija był niespodziewany. Dzieci „liszeńców" nietylko się wydala z uniwersytetów, ale i karze więzieniem i przymusowemi robotami.

Oto obraz raju sowieckiego na jednym drobnym odcinku. Ile tragedyj przeżywa naród rosyjski na innych polach społecznego życia, o tem łzami i krwią miljonów sowieckich poddanych można pisać grube tomy.

BEZ RELIGJI NIEMA DOBREJ KONSTYTUCJI

W związku z projektem nowej konstytucji hiszpańskiej i licznemi artykułami na temat stosunków między Kościołem a państwem, biskupi hiszpańscy wydali wspólny list pasterski, w którym w sposób poważny i bez namiętny omawiają zasadnicze prawdy nauki chrześcijańskiej, dotyczące sprawy stosunku państwa do Kościoła.

Na wstępie biskupi hiszpańsci wyjaśniają, że do wystąpienia zmuszają ich projekty konstytucji, których przyjęcie poważnie zagraża łoby pokojowi religijnemu i społecznemu. Ponieważ konstytucja chce wprowadzić laicyzm absolutny, biskupi przypominają, co mówił w tej sprawie Pius XI w encyklice „Quas primas". Laicyzm przyjmuje, że wszelka władza pochodzi od ludu wbrew nauce Kościoła, według której pochodzi ona od Boga, Twórcy odzielnych osób i społeczeństw. Laicyzm tworzy państwo bez religji, usuwa z życia społecznego Jezusa Chrystusa i Jego prawo, co potępił Leon XIII i jego następcy. — Przy rozdziale Kościoła od państwa Kościół upodabnia się do różnych stowarzyszeń, które od państwa otrzymują swój prawny żywot i wypływające stąd prawa, czyli podporządkowuje się Kościół państwu. Ponieważ Kościół sam przez się jest społeczeństwem doskonałem, nikt z prawdziwych katolików pomysłu takiego nie może akceptować. Ten rozdział Kościoła od państwa pociąga za sobą przykre konsekwencje, dotyczące wychowania młodzieży, istnienia i działalności zakonów, niezależności duchowieństwa i immunitetu kościelnego.

Dalej wyjaśniwszy, co należy myśleć o t. zw. wolnościach nowoczesnych, które wciąż jeszcze od czasu rewolucji francuskiej uważa się za największe zdobycze demokracji, wrogiej Kościołowi, biskupi pouczają wiernych o obowiązkach doby obecnej. Pierwszym z tych obowiązków jest pozostać wytrwałymi w wierze, złączonymi węzłem świętych wierzeń, patrząc w światło Watykanu. Strzec się trzeba niebezpieczeństwa, unikać stosunków, o ile możliwe z wrogami Kościoła, jak od zarazy uciekać od bezbożnej i niemoralnej prasy. — Katoliccy członkowie konstytuanty powinni wszystkiemi prawnemi środkami bronić według sumienia świętych praw Kościoła w nowej konstytucji. Prasa katolicka powinna dalej prowadzić walkę, jaką rozpoczęła z zaparciem się siebie i poświęceniem wszyscy wreszcie w tej walce o dobro Kościoła winni wziąć udział z przezorną energją.

List kończy się wezwaniem do modłów pokuty i dobrych uczynków, by za pośrednictwem Niepokalanej Dziewicy błagać Jej Syna o katolicką Hiszpanję.

List, datowany 25 lipca w dzień św. Jakóba, patrona Hiszpanji, podpisało 60 arcybiskupów, biskupów i wikarjuszy kapitularnych.

Nowe oszczędności w szkolnictwie

Z powodu jednego dziecka szkoła zamknięta.

Mówi się u nas wiele o konieczności „oszczędzania". We wszystkich dziedzinach życia wprowadza się „oszczędności" W jaki sposób? — Oto ciekawy przykład z zakresu szkolnictwa:

— „W gminie Grabonóg w powiecie gostynińskim, była szkoła jednoklasowa, Była to jedna z najstarszych szkół powszechnych w tej okolicy.

Na dwanaście godzin przed rozpoczęciem roku szkolnego miejscowa rada szkolna otrzymała urzędowe zawiadomienie z Kuratorjum, ze szkoła w Grabonogu została zniesiona z dniem 1 września a to na podstawie ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku i uzupełnionej w dniu 25 listopada 1925 roku orzekającej, że obwód szkolny może istnieć jedynie wtedy, jeżeli liczba dzieci uczących się wynosi najmniej 40

Nieszczęście chciało, że liczba dzieci w Granobogu wynosi nie 40 a tylko 39, że więc brak jednego dziecka, by szkoła mogła dalej istnieć. Tego, że szkoła zajmowała się także młodzieżą pozaszkolną w liczbie co najmniej 20 dzieci, Kuratorjum już nie wzięło pod uwagę. Nie zwróciło też uwagi na to, że szkoła w Granobogu ma budynek szkolny w dobrym stanie mieszkanie dla nauczyciela o 5-ciu pokojach, że więc budynek ten po zniesieniu szkoły, będzie marniał aż zmarnieje i to moża wtedy, kiedy liczba dzieci będzie wynosić nie 39, ale może 50 i nawet 60.

Ludność z powodu braku tego jednego dziecka, musi posyłać 39 dzieci do sąsiedniej wsi Bodzewa oraz do małego miasteczka Piaski.

Mając budynek szkolny u siebie mieszkańcy gminy muszą płacić na utrzymanie szkoły w Bodzewie i Piaskach — i patrzeć jak szkoła ich wskutek nieużywania niszczy się.

Skarb państwa nie uzyskuje nic. Najmniejszej oszczędności, bo nauczyciel Grabonoga przydzielony został do szkoły w Piaskach jako siła dodatkowa" —

Rodzice są tem postępowaniem tak rozgoryczeni, że dzieci swoich nie posyłają do szkół znajdujących się poza wioską.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sroda, 9 września — Sergjusza.

„RAKIETA" Same asy.
MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności 1 otwarte w środy, soboty i niedzielę od 11 — 4 po poł.

KINA:

BAJKA — Tajemniczy dżems.
CASINO — Noce marokańskie
CAPITOL — Pochodnia
CORSO: — Pościg w płomieniach
GRAND-KINO — Anna Christe
LUDOWY — Płomień miłości
LUNA — Dusze czarnych.
MIMOZA — Neapol śpiewające miasto
OSWIATOWY: — Dla dorosłych Branka potępieńców dla młodz. Yakibi drwal
ODEON — Marynarz szuka miłości
PRZEDWIOSNIE — Król jazzu
RESURSA — Pod symbolem hańby
SPLENDID: — Gdy się miłość budzi
WODEWIL — Marynarz szuka miło...

Kronika policyjna

Uparta samobójczyni

Niejednokrotnie już pogotowie ratunkowe wzywane było do 17-letniej Janiny Maciejewskiej, bez stałego miejsą zamieszkanią, która co pewien czas w celach samobójczych zażywała trucizny względnje rzucała się pod koła tramwaju lub samochdu. Wypadki te jednak dzięki natychmiastowej pomocy nie doprowadzają do jej śmierci.

W dniu wczorajszym znów zaalarmowane pogotowie ratunkowe do jakiejś niewiasty, która w strasznych bulach wiła się w bramie domu przy ulicy Sienkiewicza 9. Przybł lekarz pogotowia stwierdził, że desperatką jest Janina Maciejewska, która zatruła się większą dózą sublimatu.

Po przepłukaniu żoładka upartą samobujczynię przewieziono w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.

Zamach samobójczy bezrobotnego

W cegielni Maurera prz ulicy Limanowskiego usiłował pozbawić się życia przaz zatrucie nieznaną trucizną pozestający bez pracy 38-letni Zejbert Bronisław zamieszkały przy ulicy Maurera 7. Czyn desperata zaóważyli przechodnie, którzy zaalarmowali pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł samobójcę do szpitala (a)

Z Konserwatorjum muzycznego H. Kijeńskiej w Łodzi.

Zapisy dla nowowstępujących i dawnych uczniów Konserwatorjum, jak również egzamina, wstępne rozpoczęły się

Lekcje zaczynają się dn. 10 września.

Personel nauczycielski w klasach fortepianowych stanowią: p. I. Albrechtówna, Z. Romanowska, M. Szmellerowa, Z. Jarzębowska, prof. E. Bromirska, M. Dąbrowski, A. Dobkiewicz, H. Hcewiczówna, H. Kijeńska-Dobkiewiczowa, W. Lewandowski. W klasach skrzypcowych prof. B. Lewenstein, A. Wilkomirski, i p. J. Drązówna. W klasie wiolenczelowej prof. B. Nagujewski, kontrabasu — prof. F. Wrobel, instrumentów dętych — prof. J. Brandt, śpiewu solowego — prof. A. Cornte-Wilgocka i A. Różński Przedmioty teoretyczne i zespołowe prowadzą: prof. L. Kowalski, M. May-Majewska, B. Nagujewski, F. Ryder i F. Wrobel.

Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje kancelarja Traugutta 9, (tel. 210-86).

Tragiczna niespodzianka

Ojciec napadnięty przez synów

Przed kilkoma dniami władze śledcze zaalarmowane zostały wieścią o zuchwałym napadzie bandyckim jaki miał miejsce na terenie gminy Kopiec, pow. Wieluńskiego, gdzie napadnięty został remigrant z Niemiec, którego bandyci poranili i ograbili, następnie nieprzytomnego porzucili w polu. W toku wszczętego dochodzenia ustalono wręcz niesamowite szczegóły napadu. Ujawniono w pierwszym rzędzie, że napadu dokonali dwaj bracia Stanisław i Michał Kwaśniewcy, zamieszkali w wsi Sucha Rzeka, gminy Kopiec. Obu rabusiów zatrzymano. Dalej jednak, w czasie badanią ujawniono, że poszkodowanym jest ojciec napastników Józef Kwąśniewski, który jeszcze w roku 1914, powołany został do wojska rosyjskiego jąko rozerwista i odtej pory zaginął.

Tło sprawy przedstawiało się następująco: Kwaśniewski powołany do wojska pozostawił żonę z drobnemi dziećmi na gospodarstwie. Następnie został ranny i w czasie przeneszenia go z placu boju zamienione zostały mu dokumenty, tak że rodzinę jego powiadomiono, iż zginął w czasie walki. Po wyleczeniu Kwaśniewski przedostał się do Jąponji, stamtąd zaś do Brazylji, gdzie przebywał do roku 1929, dorobił się znacznego majątku, a nawet ożenił się po raz drugi. W roku 1929 po śmierci żony, postanowił wrócić do ojczyzny i pod przybranym nazwiskiem powrucił do Europy, jednak zatrzymał się w Niemczech, gdzie jeszcze przed wojna bywał dość często na robotach sezonowych. Tu początkowo powodziło mu się również nieźle, następnie w czasie krachu bankowego stracił lwią część oszczędności i wówczas postanowił wrócić do kraju.

Do Suchej Rzeki, powrócił pod przybranem nazwiskiem i rozpoczął poszukiwać Kwaśniewskich, co zwróciło uwagę braci, a jego synów, którzy dowiedziawszy się, że jest to bogaty remigrant z Niemiec, postąnowili go zabić i ograbić.

Kwaśniewski wobec takiego stanu rzeczy, dowiedziawszy się, że napastnikami są jego synowie prosił o zaniechanie postępowania karnego przeciw nim. Kwaśniewskich jednak zatrzymano do dyspozycji Sądu. Józef Kwaśniewski pozostał w zagrodzie opuszczonej przez synów, którzy weszli już w jej posiadanie, ponieważ on sam uznany był za zmarłego, żona zaś jego Marjànna Kwaśniewska zmarła przed 5 laty. (a)

Zemsta żebraka

We wsi Ustronie gminy Mikołajew pow. Wieluńskiego zdarzył się charakterystyczny wypadek, Oto do gospodarza Leona Ambroża przybył jakiś żebrak, który domagał się w natarczywy sposób jałmużny. Żebrak był na tyle zuchwały że nie chciał przyjąć datku w naturze, zaznaczając że już i tak jest poważnie obciążony zebranemi wiktuami który spory taboł dzwigał istotnie lecz domagał się datku w gotówce,

Gdy żona Ambroża odmówiła temu bezczelnemu żądaniu żebrak począł ją obrzucać klątwami i wymysłami, Ambroż usłyszawszy kłótnię nadbiegł i pobił dotkliwie awaaturniczego dziąda który ratował się ucieczką.

Wieczorem parobczacy wiejscy zauważyli że za stodołą Ambroża błyska ogień a gdy zaciekawieni poczęli się zbliżać zauważyli, że poszycie słomianej strzechy pali się.

Rzucili się więc na ratunek i przy usilnej akcji i pomocy innych pożar ugaszono. Równocześnie ujęto podpalacza w którym rozpoznano żebraka w sposób zuchwały napastującego za dnia Ambróża.

Rozgniewany tłum rzucił się na żebraka i byłby prawdopodobnie zacił kijami gdyby nie interwencja niektórych bardziej wyrozumiałych mieszkańców którzy zawiadomili policję sami zaś nie dopuścili do zbrodni. Okaleczonego żebraka którym okazał się 47-letni Jan Borda bez stałego miejsca zamieszkania poprzednio kilkakrotnie karany za kradzieże i awantury. Osadzono go w więzieniu do dyspozycji sądu. (a)

Skazanie burmistrza Tuszyna

Na 2 miesiące aresztu

Na wokandzie karno odwoławczego Sądu Okręgowego w Łodzi, urzędującego pod przewopnictwem Sędziego Kopaczewskiego, w asyście sędziów Ząbińskiego i dr, Balickiego znalazła się sprawa Józefa Domowicza oskarżonego przez 80-letniego obywatela miasta Tuszyna Adolfa Linka, o zniestawienie tegoż.

Tło sprawy przedstawia się następująco. W roku 1926 Adolf Link przypadkowo spotkał burmistrza Domowicza w chwili gdy ten zabierał dla swoich potrzeb słupki przeznaczone do budowy parkanu miejskiego. Od tej chwili między obu wyżej wymienionymi wywiązało się nieporozumienie. Link za wszelką cenę dążył by plan parcelacyjny przedstawiony przez burmistrza Domowicza nie został akceptowany, ten zaś ze swej strony uciekł się do rękoczynów i pobił Linka. Sprawa oparła się o Sąd i w rezultacie burmistrz Józef Domowicz skazany został na 300 złotych grzywny z zamianą na jeden miesiąc aresztu.

Mając za sobą radę miejską burmistrz Domowicz uzyskał jej aprobatę i grzywnę rada miejska uchwaliła pokryć za Domowicza z funduszów miejskich.

Z tą chwilą jednak antagonizm wzrastał i burmistrz Domowicz uciekając się do niezbyt pochlebnych insynuacyj twierdził wszem że Link jest szpiclem niemieckim, że wywoził plany mobilizacyjne do Widawy itp, brednie nie oparte oczywiście na żadnych realnych podstawach:

Link obrażony w swej godności, gdyż w istocie jest lojalnym obywatelem Polski, przez swego pełnomocnika adwokata Brzęzińskiego, zaskarżył burmistrza Domowicza o zniesławienie, W pierwszej instancji Sąd Grodzki w Tuszynie uniewinnił burmistrza Domowicza od zarzutu zniesławienia. Natomiast Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrując sprawę z odwołania Linka, postanowił wyrok Sądu w Tuszynie z dnia 24 kwietnia r. b. uchylić i uznał Józefa Domowicza winnym zniesławienia i za to skazał go na 500 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 miesiące aresztu oraz zapłacenie 75 złotych opłat sądowych oraz pokrycie kosztów sądowych.

Ponieważ rada miejska miasta Tuszyna została obecnie rozwiązana burmistrz Domowicz grzywnę będzie zmuszony uiścić z własnej kieszeni, względnie odsiedzieć karę. (a)

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Poświadczenia podpisów na poczcie

Władze administracyjne zwróciły uwagę, że naczelnicy gmin wójtowie i sołtysi, tudzież sołtysi gromad wiejskich przy poświadczaniu tożsamości osoby i podpisu odbiorców paczek i przesyłek pocztowych nie starają się dokładnie zbadać tożsamości osoby i czynności załatwiają zbyt pobieżnie, co w rezultacie prowadzi do licznych nadużyć i strat zarówno poczty jak i samych odbiorców.

W związku z tem wydane zostało obecnie specjalne pouczenie dla wójtów i sołtysów, a równocześnie odpisy pieczęci wójtowskich i sołtysewskich przesłane są do odnośnych urzędów pocztowych, które w ten sposób mają możność stwierdzenia ich autentyczności. (a)

ZARZĄDZENIE OSZCZĘDN. W SĄDOWNICTWIE

Na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 3 sierpnia r. b. zniesiony zostaje z dniem 1 października r. b. w okręgu sądu okręgowego w Radomiu sąd grodzki w Ożarowie, a podległe mu terytorjum gminy wł cza się częściowo do okręgu sądu grodzkiego w Opatowie i częściowo do okręgu sądu grodzkiego w Ostrowcu.

Na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 17 sierpnia r. b. zwija się po jednem stanowisku sędziego śledczego okręgowego w Kraśniku, Łucku i Równem, skutkiem czego liczba stanowisk sędziów śledczych w okręgu sądu okręgowego w Lublinie wynosić będzie 9, w okręgu sądu okręgowego w Łucku — 10, i okręgu sądu okręgowego w Równem — 11.

Siedzibą sędziego śledczego z Ejszyszek przeniesiono do Lidy, wobec czego w Lidze będzie miało siedzibę dwóch sędziów śledczych.

5 milionów za śmiech.

W New Yorku umarł miljoner Harry Whitney, zostawiając olbrzymi majątek, wynoszący koło 200 miljonów dolarów.

Sam podatek spadkowy wynosił 22 miljony dolarów.

Miljoner zostawił szczegółowe instrukcje spadkowe.

75 miljonów zostawił Whitney na cele dobroczynne.

Instytucje dobroczynne otrzymały też jego 29 samochodów i luksusowy yacht

Na krótko przed śmiercią Whitney sprzedał swoją wspaniałą stajnię wyścigową.

Najciekawszą z pośród legatów Whitneya jest suma pół miljona dolarów (około 5 miljonów złotych), zapisana humoryście amerykańskiemu Dunnyemu.

Whitney napisał, że książka Dunnyego „Mr. Dooley“ pobudzała go do śmiechu, a ponieważ śmiech jest bezcennym skarbem, więc wdzięczny czytelnik ofiarowuje sowitą nagrodę za te wesołe chwile.

Królowa w wagonie trzeciej klasy

W szkockiem miasteczku Hiljan na peronie dworca zebrał się tłum ciekawych.

Za chwilę do miasteczka miała zawitać podróżująca po Anglji b królowa rumuńska Helena.

Jakież było zdziwienie czekających, gdy królowa w towarzystwie siostry swej księżnej Ireny greckiej wysiadła z przedziału III klasy.

Okazało się, że królowa odbyła podróż z Londynu do Szkocji umyślnie w trzeciej klasie, by dać przykład oszczędzania i skromności obywatelom angielskim, przeżywającym kryzys finansowy.

Fakt ten wywołał poruszenie w mało demokratycznej Anglji.

Armja fotografów i dziennikarzy otoczyła skromną królowę.

Uwieczniono ją w oknie wagonu III-ej klasy.

GIMNAZJUM MĘSKIE
im. BOLESŁAWA PRUSA
w Łodzi, ul. prez. Narutowicza 58 telefon 115-30.

Egzaminy wstępne od dnia 2 września. Przy gimnazjum jest klasa A dla nieumiejących czytać, podwstępna i wstępna.

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 9-ej do 14.

DYREKTOR
K. WIŚNIEWSKI.

„ON CHCE RESZTY Z... PSA MORSKIEGO“

Pewien dyrektor duńskiego cyrku wędrownego jeździł ze swą trupą z miejsca na miejsce, aż zapędził się na Islandję.

Przybywszy tutaj, dowiedział się, że w kraju tym gotówka jest ogromną rzadkością i e kwitnie tu handel zamienny.

To nie odstraszyło dzielnego dyrektora.

Wyznaczył cenę biletów w.., rybach suszonych, posadził kasjera zaopatrzonego w olbrzymi kosz przed cyrkiem i powodzenie było zapewnione.

Pewnego wieczora, tuż przed rozpoczęciem spektaklu, do dyrektora przybiegł przestraszony „kasjer“!

— Panie dyrektorze! — wołał,

— Cóż się stało?

— Nie wiem co mam robić...

— Bo co?

— Jakiś gość żąda, bym mu wydał reszty.

— No, więc?

— Nie wiem, co zrobić. Zapłacił psem morskim i chce reszty rybami.

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY
w bieżącym sezonie

W Teatrze Popularnym w sali Gayera, nastąpiła gruntowna reorganizacja.

Placówka ta tak ważna na naszych krańcach miasta w ostatnich latach została zaniedbana, wobec czego administracja firmy „Gayer“ chcąc postawić na odpowiednim poziomie społecznym tę scene robotniczą: wybrała z pośród wszystkich reflektantów ofertę p. Antoniego Wzorczykowskiego długoletniego artystę i dyrektora scen polskich, który daję rękojmę że teatr ten odpowiednio poprowadzi.

Pan Wzorczykowski zorganizował zespół z pośród artystów warszawskich i miejscowych.

Próby w pełnym toku. Na inauguracyjne przedstawienie wybrano dramat Cabryeli Zapolskiej pt „Tamten“.

Premjera odbędzie się 12-go b. m. Do zespołu sił nowych weszli: Fr. Bay jako główny reżyser teatru, Wiktorja Schrott-Kalińska z Grudziądza, Zofja Molińska z teatru Reduta i Stefan Golczewski art. teatrów: Praskiego w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Katowicach z sił miejscowych pozostali - Adam Górecki Leokadja Pilarska, Irena Tomaszewska i inni.

Repertuar najbliższy przewiduję: Gałganek. „Pod białym koniem“ krotochwila w 3 aktach - obecnie grana z wielkim powodzeniem w Wiedniu. „Żonaty kawaler“ wodewil w 3 aktach Kratza. „Nadzieja“ Hejermansa. „Dzieje grzechu“ Żeromskiego, „Wigilja Bożego Narodzenia“ Dickensa, „Djabeł i kaczmarka“ Krzywoszewskiego, „Aresztowanie Ziuka“ Backala i tp.

BILETY ABONAMENTOWE

Wzorem lat ubiegłych w kasie zamówień Teatrów Miejskich przy ulicy Traugutta 1 nabywać można bilety abonamentowe na cykl przestawień: 6 premier w teatrze Miejskim i 6 premjer w teatrze Kameralnym.

Abonenci zyskują znaczne ulgi.

Przez radjo

Łódź, 9 września.

12,10	Muzyka z płyt
13.10	Kom, meteorologiczny
16,00	Program dla dzieci
16.30	Skrzynka pocztowa
16,45	Kom, dla żeglugi
16,50	Radjokronika
17,15	Muzyka z płyt
19.00	Rozmaitości
19.25	Muzyka z płyt
19,40	Komunikaty
20,00	Prasowy dziennik radjowy
20.15	Feljeton
20 30	Muzyka z płyt
21.00	Koncert popularny
22.15	Odczytanie programu na dzień nast.
22.30	Muzyka lekka i taneczna

Reklama to potęga

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Latarnia trzech szkieletów

Szczury pożarły rozbitków okrętowych

Z Ameryki południowej nadeszła wieść o wstrząsającej tragedji, jaka się rozegrała niedaleko brzegów Gujany. O 10 mil morskich od wybrzeża wznosi się na wysepce latarnia morska, zwana pospolicie „Latarnią trzech szkieletów".

Służbę na niej pełni trzech marynarzy francuskich. Gdy pewnego razu światło na latarni nie zostało zapalone, pewien statek wpadł na skałę i rozbił się. Wskutek tego wysłano szalupę, aby zbadać, czemu latarnia nie funkcjonuje. Marynarze, przybiwszy do wyspy, ujrzeli widok, który ich przejął zgrozą.

U brzegu widniały szczątki dwóch rozbitych okrętów, cała zaś powierzchnia wysepki, liczącej może 400 m. kwadratowych, dosłownie pokryta była rojowiskiem ogromnych szczurów okrętowych.

Wobec tej ruchomej chmury wstrętnych stworzeń nie było mowy o lądowaniu. Szalupa udała się do portu i za kilka godzin powróciła zaopatrzona w sikawki strażackie oraz zapas trujących płynów i gazów.—Wśród przeraźliwego pisku szczury schroniły się do wnętrza wieży, pozostawiając na placu mnóstwo trupów. Gdy marynarze weszli do wieży, ujrzeli szkielety tych strażników, doszczętnie ogryzione przez szczury. U stóp latarni walały się również ogryzione szczątki 13-tu ludzi...

Widocznie z jakiegoś tonącego okrętu dostały się na wyspę tysiące szczurów, które pożarły strażników. A gdy wskutek niezapalenia latarni rozbił się drugi statek, załoga częściowo dostała się na wybrzeże, lecz została pożarta przez zgłodniałe gryzonie...

Nie rzucaj perły między śmiecie.

Sześćdziesięciu ludzi szuka w ściekach Londynu, dzień i noc, kolji z pereł pewnej lekkomyślnej lady. Perły te kosztowały 3000 funtów szterlingów, a teraz rzucone do śmieciarki, a ze śmieciarki do ścieków, płyną gdzieś kanałami Londynu, jak zwyczajny obierek kartofli.

Dramat rozegrał się następująco: Lekkomyślna lady uprosiła swego przyjaciela, aby poszedł do jubilera NN. i odebrał jej z naprawy kolczyki. Usłużny kawaler pośpieszył wykonać zlecenie, a że u jubilera była też gotowa kolja z pereł, dana znacznie wcześniej do naprawy, więc jubiler oddał i perły. Włożył je do drownianego pudełeczka, w którem były opakowane kolczyki, przegrodziwszy oba klejnoty cienką warstwą waty.

Kawaler odesłał paczkę lekkomyślnej lady, ta rozpakowała zawartość, wyjęła kolczyki i nie zajrzawszy pod cienką warstwę waty, wrzuciła pudełko z perłami do kosza. Kosz wypróżniła służąca do wiadra, wiadro do paki ze śmieciami, paka ze śmieciami pojechała na krańce Londynu i wysypała się do ścieku i wtedy dopiero lekkomyślna lady otrzymała od swego kawalera zawiadomienie, iż w pudełku były też i perły. Obecnie 60 wtajemniczonych szuka rozpaczliwie pereł, straconych zdaje się bezpowrotnie przez lekkomyślną lady i gapiowatego kawalera.

—o—

FRANK C. WARDEN.

Sportowiec z miłości

Betsy urodziła się i mieszkała stale w Chicago. Jej ojciec i obydwaj bracia zajmowali się w wolnym od prac zawodowych czasie namiętnie i z oddaniem sportem. Na zmiany zdobywali jakieś rekordy, puhary, pochlebne wzmianki jednym słowem Bersy pochodziła z rodziny sławą okrytej.

Skoro doszła do wieku, w którym wypadało by wyszła zamąż, oświadczyła skonsternowanej rodzinie, że najadłszy się sportu od najmłodszych lat do syta, nabrała doń takiego wstrętu, że poślubi jedynie zupełnie niewysportowanego mężczyznę. Znalazła też w imponująco krótkim czasie odpowiedniego kandydata, w osobie okrągławego Jima, bardzo poczciwego, nieśmiałego osobnika, któremu w krótkiej drodze oświadczyła: „Pan jest inny niż mój ojciec i moi bracia — kocham pana" Poczciwy Jim nie zastanawiał się długo czy kocha go rzeczywiście. Była tak ładna tak pogodna, że popadł z powodu jej oświadczyn w istny szał radości parł też do naszybszego terminu ślubu.

Trzy pełne tygodnie niczem niezmącone go szczęścia spędzili w podróży poślubnej w uroczym Palm Beach. Betsy miała nareszcie dawno upragnioną torebkę z prawdziwej skóry wężowej. Jim sprawił sobie najmodniejsze ubranie sportowe w kraty — czemużby owe ich szczęście nie miało trwać wiecznie?

Wróciwszy do Chicago życie ich ułożyło się wedle utartej formy, Jim pracował ze zdwojoną energją w swym biurze, Betsy zaś czując się trochę samotną zaczęła coraz więcej czasu spędzać w domu swego ojca. Początkowo znosiłą bez zbytniego wzruszenia i irytacji nie miłosierne drwiny całej rodziny na temat swego „pokracznego męża" ale z czasem zaczęła nad tem bol[illegible] nie na żarty, nie okazując tego po sob[illegible]ko że sama sobie taką „pokrakę wybra[illegible] [illegible]oro jednak jej brat zdobył znowu jaki[illegible] [illegible]aniały rekord, obudził się w niej dawny entuzjazm sportowy i zrozumiała, że jej mąż musi dokonać coś absolutnie wielkiego coś o czem mówić będą wszyscy miesz kańcy Chicago i okolicy. Myślała długo i głęboko — aż wreszcie wpadła na pomysł który jej się wydał wprost genjalny. Z najnaturalniejszą pod słońcem minką jakgdyby chodziło o omówienie niedzielnej wycieczki, zwróciła się do Jima. „Jim kochanie" — Słucham Betsy" — Wiesz zdaje mi się że nie kocham cię już tak bardzo jak dawniej. — Nie mów tak strasznych rzeczy żoneczko — Zdaje mi się że wogóle cię już nie kocham Jimie. — Betsy. Betsy, zastanów się, to przecież straszne wszak wiesz jak bardzo cię kocham, — „Powodem wszystkiego jest to że nie uprawiasz żadnego sportu. Wszyscy uważają ciebie za niezdarę i niedołęgę, a to mi cię poprostu obrzydza. — Powiedz mi Betsy co mam zrobić by tobie i ludziom dowieść, że jestem odważny zręczny? — Myślałam już nadtem i znalazłam cudowne rozwiązanie. W przyszłą niedzielę odbędzie się pokaz lotniczy musisz się zgłosić na ochotnika i wobec tysięcznej publiczności wykonać skok ze spadachronem.

— Zrobiłbym to chętnie Betsy gdybym się nie masiał obawiać że uczynię cię wdową Jakbyś sobie dała radę bezemnie. Nie masz przecie majątku?

— Masz rację Jimie o tem nie pomyślałam.

Następnego dnia Betsy promieniejąca zadowoleniem oświadczyła Jimowi;

— Możesz spokojnie zarezykować skok Jimie. Wszystko jest jaknajlepiej załatwione — Skacząc rezykujesz oczywiście twoje życie — nie rób tak tragicznej miny — pięciu na 10 początkujących, skacząc, łamie sobie kark tembardziej jeżeli są takiemi niezgrabiaszami jak ty.

— Straszne Betsy, Betsy.

— Ale to nic nie szkodzi, o mnie się nie musisz troszczyć. Jak się twój skok nie uda, wyjdę zamąż za twego przyjaciela Smithsona.

— „ ??? ... ???

— Nie dziw się tak. Właśnie przed chwilą całą sprawę z nim ułożyłam. Powiedział mi jakie ma dochody, gdzie pojedziemy w podróż poślubną, [illegible]ny już nawet [illegible] oku ślic[illegible] ne mieszkanie. Jestem tem [illegible]iem naprawdę zachwycona, więc możesz najspokojniej w niedzielę skakać, moje życie jest już zabezpieczon

— Jeśli jednak zdecyduje się zrobić to czego żądasz i ada mi się wyjść z tej opresji cało, czy będziesz mnie potem naprawdę kochała?

— Napewno Jimie.

— A więc dobrze, zrobię co każesz.

— — —

Więcej niż stutysięczna publiczność przybyła by podziwiać pokazy lotnicze. Jim melancholijny z uczuciem dziwnej pustki w głowie czekał na swą kolej ukryty w ciemnym kącie hangaru. Betsy mimo najlepszych chęci nie mogła dotrzymać towarzystwa, ponieważ była otoczona całą falangą przyjaciół, którzy przybyli podziwiać odwagę jej męża, a których musiała przecież zabawiać. Pan Smitsohn natomiast niecierpliwie czekał, kiedy wreszcie jego przyjaciel wykona swój skok, musiał bowiem jeszcze tego samego dnia wyjechać w ważnych interesach chciał więc — niemożna mu się z resztą dziwić — wiedzieć czy ożeni się z Betsą czy nie. W głębi serca uważał Jima za człowieka wybitnie nietaktownego, narażającego się na tak długie uczucie niepewności. Nareszcie, nareszcie wzniósł się nareszcie aeroplan unoszący nieszczęsnego Jima pod obłoki. Na wysokości tysiąca metrów pilot dał znak — i Jim tracąc zupełnie uczucie rzeczywistości wypadł z aeroplanu niczem worek mąki. Spadachron otworzył się.

Skoro mniej więcej zaczął zdawać sobie sprawę z tego, że nie jest jeszcze na tamtym świecie, znajdował się zaledwie o kilka metrów od ziemi. Najmniejszy nawet wietrzyk nie zakłócił ciszy — i Jim wylądował bez żadnych trudności. Muzyka zaczęła grać, publiczność zaczęła krzyczeć z zachwytu, rozpromieniona Betsy zdążyła w przejściu szepnąć Smithsonowi: przepraszam pana bardzo ale może innym razem, i pobiegła do męża by zapewnić go o swej gorącej miłości. Ale Jim nie był z rodu bohaterów, wygląd jego mógłby nawet w kamieniu wzbudzić litość. Kiedy więc Betsy zamierzała w dowód swych uczuć publicznie wyściskać go i ucałować odsunął ją od siebie mówiąc prawie ze łzami „idź bie, idź, tyle strachu najadłem się przez ciebie, że nie kocham cię więcej ani troszeczkę

KONIEC

Zeznania potwora z Clarksburga

NOWY-JORK we wrześniu

W Ameryce, gdzie na skutek ciągłych napadów rabunkowych mordów i bitew ulicznych między bandytami, ludzie mało się przejmują wiadomością o zabójstwie. Ujęcie potwora z Clarsburg wywołało jednak wstrząsające wrażenie. Sledztwo przeciw mordercy kobiet Harry Powers inaczej Korneljusz Pierson ujawniło szczegóły mrożące krew w żyłach.

Z 30 mordów przepisywanych potworowi udowodniono w międzyczasie 7. Oprócz nieszczęśliwej Asty Eicher i jej 3 córek liczących lat 9, 12 i 14 znaleziono w domu Powersa jeszcze zwłoki dalszych 2 kobiet których dotąd nie poznano. Do 8 mordu dokonanego na niejakiej Dorocie Lemke przyznał się morderca dobrowolnie.

Miejsce w którem znaleziono ofiary niepojętego bestjalstwa, mieści się w piwnicy silnie izolowanej fonetycznie szopy którą Powers sobie wybudował, a którą w zeznaniach nazwał domem weselnym i rzeźnią.

Policja czyni dalsze gorączkowe poszukiwania nietylko w piwnicy ale i na sąsiadującym z nią terenie, na którym z nieznanych bliżej przyczyn spłonął dom jednej z ofiar Powersa. W podziemiach znaleziono poważną paczkę ogłoszeń matrymonjalnych, adresów narzeczonych i listów miłosnych powiązanych stosownie do pochodzenia.

Na podstawie tych listów bada policja los przeszło tuzina kobiet przeważnie wdów starszych posiadających pewien majątek, które znudzone życiem samotnem tęskniły za życiem na wsi w którem mogłyby się rozkoszować miłością poczciwego człowieka.

Powers jest człowiekiem średniego wzrostu. Rysy jego twarzy nie mają w sobie nic drapieżnego. Zwykle przedstawiał się jako inżynier, żyjący z żoną i szwagierką w dobrobycie który zawdzięczał jak mówił — eksploatacji źródeł naftowych. Żonę jego i szwagierkę aresztowano, obie kobiety zwolniono jednak, kiedy potwór podkreślił z naciskiem, że nie były one w tajemniczone w podwójne jego życie i zbrodnie.

Przy ujęciu okazał morderca największy spokój, jednak jedna noc śledztwa przy którem podobno nie szczędzono średniowiecznych narzędzi tortur doprowadziła do całkowitego załamania się potwora.

Zamordowanie Eicherowej i Lemkowej i 3 nieszczęśliwych dziewcząt przedstawił tak: Po sprowadzeniu kobiet i dzieci samochodem z dworca zamknął je w piwnicy, poczem natychmiast zabrał się do „roboty" Najpierw zamordował w oczach dzieci Eicherową, następnie zgładził dwie młodsze dziewczynki, dalej po zgwałceniu starszą, a wreszcie zabił i Lemkową zamkniętą w osobnym pokoju. Całą noc spędził przy zwłokach ofiar, nad ranem zagrzebał ofiary w podziemiach szopy. Kiedy go zapytano czy dzieci nie płakały, albo krzyczały odpowiedział potwór, że dzieci nie zrobiły mu najmniejszej przykrości.

Oburzenie ludności Clarksburga przyjęło po ujawnieniu szczegółów zbrodni Powersa rozmiary niebywałe. Policję było trzeba zaopatrzyć w bomby gazowe aby w ten sposób zabezpieczyć więzienie przed naporem ludności chcącej zgładzić potwora w drodze samosądu.

Młodzi narodowcy, do szeregu!

OBOZ WIELKIEJ POLSKI!

otwiera w dniu 6-ym września b. r bezpłatny kurs ideowy dla nowowstępujących członków-kandydatów.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Młodych O.W.P. ul. KAROLA 26 m. 2 codziennie od godz. 7-ej do 8.30 wiecz. a w czwartki na Placówce Łódź-Bałuty LIMANOWSKIEGO 51 (lokal Sokoła II) w godzinach od 7 przyjmuje Kierownik Placówki.

ROGER REGIS.

Oświadczyny

Kilkakrotnie już spotykali się, byli u wspólnych znajomych i za każdym razem Genowefa czuła się mile ujęta dyskretnemi komplementami tego poprawnego mężczyzny o pogodnej twarzy, nie młodego człowieka wprawdzie, ale robiącego wrażenie młodego.

To też nie zlękła się go owego wieczora, kiedy podszedł do niej, spotkawszy ją przechodzącą przez bulwar.

— Dokąd pani tak biegnie? — spytał wesoło.

— Odnoszę moje rysunki do pisma. O! Widzi pan?

— Ach! Prawda! Pani jest rysowniczką mód. Artystką zatem.

— Artystką? Co znowu!

Rzemieślniczką conajwyżej, zarobkującą na życie.

— Jaka skromność! Cieszyć się będę, jeżeli „rzemieślniczka" raczy pozwolić mnie, prozaicznemu kupcowi zrobić kilkanaście kroków w jej towarzystwie.

— Ależ z przyjemnością, proszę pana!

Przez kilka chwil szli obok siebie, prowadząc banalną rozmowę, zbyt liczni przechodnie bowiem rozdzielali ich, potrącając raz po raz. Pan Marchal korzystał z tego, by podziwiać zgrabne ruchy dziewczęcia: wysoka i wiotka miała w sobie ów niezrównany wdzięk przekroczonych zaledwie lat dwudziestu w połączeniu z tą pewnością siebie, jaką daje nawyk do walki o byt. Parę pukli jasnych włosów wyglądało z za małego pilśniowego kapelusika, uwydatniając wyraziściej jeszcze śliczny profil. Patrzącemu na nią towarzyszowi przypomniała Dianę, boginię łowów. Powiedział jej o tem.

— Dianę polującą na sousi,.

— Zaśmiała się. — To, co pan łaskaw nazywać moją sztuką, jest, jak pan widzi równie prozaiczne co i pańskie kupiectwo.

— Tem lepiej... Możebyśmy mogli porozumieć się wobec tego?

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Porozumieć się i... pobrać!.. Wiem, wiem, że ulica nie jest odpowiedniem miejscem dla poruszania tak ważnej sprawy, ale skoro przypadek zrządził, żeśmy się spotkali dzisiaj i pani pozwoliła mi towarzyszyc sobie mniejsza o zgiełk i ruch. Zapomnijmy na chwilę o zawrotnem tempie paryskiego bulwaru, proszę nachylić ku mnie jedno z tych małych uszek ukrytych pod kapelusikiem i słuchać.. Otóż, uprzedzam panią, że nie oczekuję od niej odpowiedzi dzisiaj. Ale niech pani zechce rozważyć moją propozycję, by móc przy następnem spotkaniu powiedzieć mi szczerze i otwarcie, co pani myśli o niej.

Genowefa bardzo poruszona, skinęła w milczeniu głową. Pan Marchal ośmielony tym przyzwalającym ruchem przyznał się panience przedewszystkiem, że zasięgnął szczegółowych wiadomości o jej pełnem godności i pracowitości życiu przy matce, której jest jedyną podporą.

Poczem zaczął mówić o sobie, a raczej o przedsiębiorstwie przemysłowem, którego był kierownikiem; o przezwyciężonych trudnościach z początku i widokach pomyślnej przyszłości, przytaczając cyfry jako najwymowniejsze zawsze, które olśniłyby z pewnością panienkę innego pokroju, aniżeli pannę Genowefę Mirali.

Kiedy tak mówił, towarzyszka jego przyglądała mu się ukradkiem: ach, zapewne! szczupły był, wysoki, o żywych dystyngowanych ruchach, inteligentnej i ujmującej powierzchowności, ale srebrne nici bieliły mu włosy na skroniach... drobne, zaledwie widzialne zmarszczki, zdobiły skórę przy oczach świadcząc o wieku dojrzałym... więcej niż dojrzałym nawet: Na wstążce Krzyż wojny wisiał przy klapie jego marynarki. Genowefa słuchając swego rozmówcę robiła szybki rachunek w pamięci i jedenaście lat od zawieszenia broni... cztery lata wojny... plus?

— Ile ma pan lat? — spytała nagle

Pan Marchal uśmiechnął się na to i odparł po chwili wahania:

— Tego pani nie powiem dzisiaj. Przy następnym spotkaniu dopiero. Niech pani zastanowi się dobrze nad wszystkiem, co pani usłyszała odemnie, a jutro w tem samem miejscu, o tej samej godzinie będę czekał na panią, — dobrze?

Skinęła głową i pan Marchal skłoniwszy się jej z głębokim szacunkiem, zniknął w tłumie.

* * *

Genowefa spędziła bezsenną noc, na rozmyślaniu. Ach! zapewne! Zarówno sympatja jak i widoczny interes skłaniały ją do przyjęcia niespodziewanych oświadczeń; daremnie jednak szukała w tajnikach swego serca czegoś więcej, niż sympatji dla p. Marchala, jakiegoś zarodka miłości, zapowiedzi chociażby uczucia. Pełna wahania stawiła się jednak punktualnie na rendez-vous, licząc na przypadek, słowo jakieś, gest swego wielbiciela któryby przesądził o jej losie.

Stanąwszy na rogu bulwaru i obejrzawszy się wokoło, nie zauważyła narazie p. Marchala. Po chwili dopiero dostrzegła go, przyglądającego się ilustrowanym pismom na kiosku.

Podszedłszy doń śmiało, położyła mu rękę na ramieniu. Odwrócił się. Genowefa stłumiła z trudem okrzyk. Mężczyzna bowiem, do którego podeszła, miał wprawdzie ten sam wzrost, tuszę, twarz o dobrym uśmiechu i regularnych rysach, co pan Marchal, ale ani jeden biały włos nie srebrzył mu skroni, ani jedna zmarszczka pod oczyma...

Rzecby można, pan Marchal odmłodzony o lat dwadziescia.

— Panna Genowefa Marali nieprawdaż? — odezwał się do stojącej jak słup soli panienki.

Tak uważnie przyglądałem się pani fotografji dziś rano. Niech pani nie patrzy na mnie takim zdumionym wzrokiem... Mój ojciec i ja jesteśmy, jak mówią, niezwykle do siebie podobni. On wyznaczył pani spotkanie wczoraj, ja zaś przyszedłem zamiast niego dzisiaj. Ojciec mój pierwszy uległ pani czarowi, a mnie miał na myśli oświadczając się pani. Dziś... ja pytam: czy pozwoli mi pani towarzyszyć sobie? Pani milczy? Ach, ojciec mój, potrafił lepiej odemnie, jak widzę zjednać sobie panią...

— Bardziej doświadczony, — szepnęła z uśmiechem spuszczając głowę — zdaje mi się że pan jest o wiele młodszy od niego . na szczęście!...

Ostatni przysłówek był najlepszem rozwiązaniem kwestji. Młoda para łokieć przy łokciu poszła bulwarem rozmawiając z ożywieniem.

KONIEC.

Rok szkolny się zbliża

Polecam **MUNDURKI** oraz **SZYKELE SZKOLNE** ze specjalnie **mocnego materjału.**

Obstalunki wykonuje się w ciągu 24 godzin.

M. MIGDAŁ, Łódź

Gdańska 59, tel. 08-30.

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia uskutecznia NA POCZEKANIU (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia. Najwyższy gatunek skóry podeszwowej. Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie.

NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1,— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

Pogotowie Szewckie **„Tempo"** PIOTRKOWSKA 79 (w podw. na prawo

Telef. 217-16. Na telefoniczne żądanie wysyłamy gońca

ZAWODOWE
KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Fr. GRĘTKIEWICZA

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111 telefon 175-35

Zawiadamiają że dnia 2 **września** b. r. rozpoczęto nowy Kurs dla pań i panów.
Kurs zawodowy i dżentelmeński.
Dla bezrobotnych specjalne ulgi,
Opłata niska — ratami.
Kancelarja informacji udziela codziennie od 9-ej rano, do 8-ej wieczorem.

Najlepszy odbiór na detektor

ma ... en,
kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn
za Zł. 25
w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych

ADAMA WIERZBICKIEGO w ŁODZI

ulica Piotrkowska **Nr.** 85.

Zapisy nowowstępujących od klas 3-ej do 8-ej włącznie przyjmuje sekretarjat codziennie od 7-ej do 9-ej wieczorem.

Początek zajęć dn. 2 września b. r. o godz. 7-ej wieczorem.

Opłat 20,— zł. miesięcznie.

Na spłaty! Na spłaty!

miesięczne od 50 zł. poczynając otrzymasz u nas 3 lampowy radio aparat w cenie 450 zł. za komplet z głośnikiem, baterją, akumulatorem i anteną.

Kompletne zadowolenie. — Zupełne eliminowanie lokalnej stacji, odbiór całej zagranicy.

RADJO-ELEKTROLA

J. RZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani,
ord. od 1—2 i 7—8 w.
Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

Pracownia Gorsetów

M-me Agnel

Zielona 15

poleca paski i biustonosze z najprzedniejszych francuskich materjałów po cenach niskich.

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie djatermją.
Elektroterapja
POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93
od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
w niedzielę od 9—1 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Rok szkolny już w pełni!!!

Czyś zaopatrzył się w materjały piśmienne i przybory szkolne???

Najtańsze źródło zakupu

W nowootworzonym sklepie Materjałów piśmiennych i przyborów szkolnych

PRZEJAZD Nr. 12, tel. 240-55.

Na składzie wagi precyzyjne do sprawdzania prawdziwości monet firmy „ELIKA".

B. więźniowie którzy by mogli listownie lub osobiście udzielić dyskretnych informacji o stosunkach panujących w więzieniach, proszeni są o skierowanie tychże do Redakcji „Rozwoju" — — — —

Starszy samodzielny

ogrodnik

z wieloletnią praktyką do handlowego i prywatnego zakładu ogrodniczego w Łodzi poszukiwany.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw sub O. M. do redakcji niniejszego pisma.

Uwaga! Uwaga!

PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonji, znajdującej się w pięknem centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10—2

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie,** poleca

ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego **po cenach konkurencyjnych**

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU

A. Schwartz

PRZEJAZD 90, tel. 116-14

dojazd tramwajem Nr. 15 przy Przędzalnianej

Poleca węgiel górno-śląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rąbane. Dostawa do domów w każdej ilości.

CENY NAJNIŻSZE

Potrzebni chłopcy

DO ROZNOSZENIA GAZET

Zgłaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwoju"

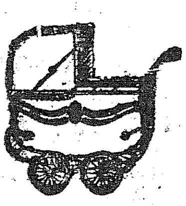

WOZKI dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hyg spręż. „PATENT" **WYŻYMACZKI** amer, **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach **w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL"** Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu

Już czas zaopatrywać się

w mundurki i płaszcze szkolne, oraz czapki do wszystkich szkół po cenach znacznie zniżonych,

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH **Stanisław Nowak**

Piotrkowska 162, róg Głównej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i powierzonych materjałów podług najnowszych żurnali, Firma egzystuje od 30 lat.

Dr.

H. Reiterowski

powrócił

Ewangelicka 1, Telefon 166-90

Przyjmuje od 3—4 i od 7—8 w.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

godz. przyjęć: 9.30—11 rano 5—7.30 popoł.

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, :—: Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

SKLEP

KAZIMIERY Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Ogłoszenia drobne.

Różne

PIANISTA rutynowany nauczyciel muzyki (Petersburg. Konserw.) udziela lekcji początkującym i zaawansowanym. Zgierska 11 Świątkowski.

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Wyniki pewne, 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

BRULJONY zeszyty, ołówki, stalówki i wszelkie przybory szkolne kupujcie w dobrych gatunkach w znanej od 25 lat firmie: K. Bogusławski w Łodzi ul. św. Andrzeja 3.

PRZYJMIE na mieszkanie ucznia (ce) małżeństwo bezdzietne Nawrot 1-a m. 29.

2 pokoje z kuchnią przedpokój światło, 1 pokój z kuchnią blizko tramwaju do wynajęcia. Slaska 16, Chojny.

BATERJE anodowe „Maxima" z gwarancją, ceny najniższe. Fabryka: w Łodzi. Abramowskiego 7 (dawn. Gubernatorska)

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią oraz lokal fabryczny od gospodarza. Gdańska 131.

FRANCUSKIEGO udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich. Tamże francuskie przedszkole, Nawrot 38 m. 3.

Posady i prace

POTRZEBNA uczciwa pracowita kobieta do sprzątania, dowiedzieć się u dozorcy, Kopernika 52.

MATURZYSTA poszukuje korepetycyj wzamian za utrzymanie, Zgłoszenia do redakcji pod „Maturzysta".

POTRZEBNA dziewczyna do dzieci zaraz Kościuszki 31 Strawińska.

POTRZEBNY uczeń do drukarni Rozwoju. Zgłaszać się o 7 wieczór.

Kupno i sprzedaż

Nie rozpaczaj z powodu kryzysu.

Zwróć się natychmiast do firmy **Leon Rubaszkin** Kilińskiego 44, tel. 136-48 gdzie dostaniesz **na wypłaty** na najwygodniejszych warunkach, po najtańszych cenach, na najdłuższe terminy, damskie płaszcze, męskie ubrania i palta, wełniane swetry i pulowery, wełniane towary na damskie suknie i palta, towary na męskie ubrania i palta, różne jedwabie, białe towary, firanki, damską i męzką bieliznę. Uwaga: Stałym klijentom nawet bez wpłaty.

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr za tekstem 25 gr. zwycz. 14 gr, nekrologi 50 gr., komun. 25 gr. wiersz milim. lub jego miejsce. Drobne ogłosz. bezterm. 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 10 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój" można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Wydawca: inż. T. Czajewski W tłoczni T. Czajewskiego. Redaktor odpow. Walerian Zuchowski.